Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie — — mk. miesięcznie **3000** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż **200** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Wrześnía, sobota, dnia 5-go maja 1923 r. | **№ 52**

Pierwszy Marszałek Polski w Polsce!

Dziedzice. 2. 5. Powitanie Marszałka Focha na zachodniej granicy polskiej było nacechowane niezwykle podniosłym nastrojem. Na dworcu kolejowym w Dziedzicach, tonącym w blaskach słońca i przystrojonym pięknie w girlandy zieleni i chorągwie o barwach narodowych polskich i francuskich oczekiwali przybycia Marszałka reprezentanci rządu i armji, którzy przybyli specjalnym pociągiem do Dziedzic.

O godz. 7 minister Sosnkowski odebrał raport od komendantów kompanji honorowych. O godz. 7.25 zajechał wśród dźwięków nieśmiertelnej Marsyljanki przybrany zielenią pociąg, wiozący Marszałka Focha. Wysiadającego z pociągu Marszałka powitał imieniem rządu minister spraw wojsk. gen. Sosnkowski następującem przemówieniem:

„W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu mam zaszczyt powitać Pana, Panie Marszałku, na naszej ziemi. Występuję jako członek rządu, a przedewszystkiem jako wierny syn naszego narodu, znający uczucia swych rodaków. Polska cała, Panie Marszałku, ceni Pana, szanuje i kocha. Przybywa Pan do kraju, gdzie sławne imię Pańskie wyryte jest złotemi głoskami między imionami twórców naszej niepodległości. Ze swej strony armja polska widzi w Panu, Panie Marszałku, nietylko wielkiego Wodza, lecz jednego z pośród swych wodzów narodowych, któremu w dużej mierze zawdzięcza swój byt. Przysyłając do nas jednego ze swych bohaterów narodowych, Francja jeszcze raz podkreśliła swoją niewzruszoną przyjaźń dla Polski i dała wyraz temu uczuciu, które i nami kieruje, a mianowicie braterstwu broni, które nas łączy od wielu pokoleń. W dowód głębokiej wdzięczności i w zamiarze związania osoby Pana Marszałka ze swoją historją, Polska przeznaczyła dla Pana najwyższą godność wojskową. Przy pierwszym kroku Pańskim w Polsce, Panie Marszałku Foch, Marszałku Francji i Marszałku Anglji, mam honor wręczyć Ci dekret mianowania Pana Marszałkiem Polski a jako widoczny symbol tej godności buławę marszałkowską, którą Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi doręczyć w swojem imieniu."

Po tych słowach minister Sosnkowski wręczył Marszałkowi buławę i dekret. Marszałek Foch, odebrawszy godło Pierwszego Marszałka, podziękował w krótkich słowach. Z kolei nastąpiło wzajemne przedstawienie otoczenia, po którem Marszałek Foch odebrał raport od dowódców kompanji honorowych. Potem przedstawiły się władze miejskie, a wreszcie Marszałkowi Fochowi były przedstawione delegacje różnych korporacyj. Jedna z dziewczynek z pośród dziatwy szkolnej wręczyła Marszałkowi kwiaty, wnosząc okrzyk na cześć Francji. Poczem Marszałek Foch wraz ze swem otoczeniem przeszedł na drugą stronę dworca, gdzie odbyła się defilada 2 p. szwoleżerów.

Po szkończonej defiladzie Marszałek wsiadł do pociągu, który ruszył w dalszą drogę. Po drodze, na stacji Chybi, młodzież urządziła manifestację, śpiewając Marsyljankę. Również na następnych stacjach, przez które przejeżdżał Marszałek, wolni od pracy robotnicy kolejowi i urzędnicy witali przybywający pociąg gromkiemi okrzykami: Niech żyje Francja! Niech żyje Marszałek Foch! Pociąg wiozący Marszałka przybył do Katowic przy dźwiękach Marsyljanki.

Dziedzice, 2. 5. Po przyjęciu z rąk p. min. spraw wojsk. Sosnkowskiego dyplomu i buławy marszałkowskiej, Marszałek Foch powiedział następujące słowa:

„Nie mam potrzeby określić Panu, Panie Ministrze, uczuć, których doznaję, znalazły się na ziemi polskiej, wolnej i niepodległej. Pracowaliście na to wszyscy według najlepszych sił swoich. Dzięki temu osiągnęliście cel. Jestem ogromnie szczęśliwy, że przyjmowany jestem dzisiaj przez Polaków u siebie. Czuję się głęboko zaszczycony i dumny tym dowodem uznania ze strony Polski, która nadała mi tytuł Pierwszego Marszałka."

Warszawa, 2. 5. Natychmiast po opuszczeniu Katowic Marszałek Foch przyjął w swoim przedziale przedstawicieli prasy, którym oświadczył co następuje: „Jestem szczęśliwy, znalazłszy się na ziemi polskiej wyzwolonej, odbudowanej, skonsolidowanej, oraz posiadającej wszystko, aby dać wielkim narodom i posiadać wielką armję. To jednak stać się może tylko pod warunkiem, iż będziecie pracowali wszyscy dla Ojczyzny. Im więcej pozycja wasza będzie godna zazdrości, tem więcej mieć będziecie sąsiadów zawistnych i wrogów, którzy tylko czekać będą, aby was pognębić. Trzeba, abyście byli gotowi zawsze do obrony. Nie należy powierzać obrony ani jednostce, ani armji, ale całemu narodowi. Cały naród powinien się zabrać do pracy z zaparciem się i całkowitem poddaniem. Nie zajmujcie się sobą, ale dobrem ogółu. Zobaczycie później, wiem to z własnego doświadczenia, że z wyników będziecie szczęśliwi. Pod tym warunkiem i tylko pod tym naród cywilizowany może egzystować wśród zazdrosnych rywali. Zechciejcie wszyscy pracować z zaciekłością i nie wierzyć nigdy, że rezultat już osiągnięty został. Tylko zawsze jedność i praca".

Skierniewice, 2. 5. W Skierniewicach, prócz szeregu delegacyj, oczekiwała Marszałka grupa Łowiczanek w strojach ludowych. Delegacja pań wręczyła Marszałkowi piękny kilim łowicki oraz album pamiątkowy zniszczonych miejscowości w okolicy Skierniewic, wykonane przez p. Kędzierskiego. Przyjmując kwiaty od dwu dziewczynek w strojach ludowych, Marszałek Foch serdecznie je udałował w oba policzki. Podkreślić należy, że Marszałek na wszystkich stacjach, gdzie wychodził z pociągu do delegacyj, szczególne wzruszenie okazywał na widok witających go dzieci, które serdecznie całował przy wręczeniu mu kwiatów.

Skierniewice były ostatnią miejscowością, gdzie Marszałek wysiadł na dworcu z pociągu do zebranych, poczem pociąg bezpośrednio już przybył do Warszawy. Całą drogę od Dziedzic do Warszawy odbył Marszałek prawie wśród nieprzerwanego szpaleru delegacyj, ustawionych nawet na najmniejszych stacjach. Przejeżdżający pociąg ludność obrzucała kwiatami i wznosiła okrzyki: „Niech żyje Francja! — Niech żyje Marszałek Foch!"

Powitanie w Stolicy

Warszawa, 2. 5. Już od godz. 3 popołudniu zalegały plac przed dworcem gwównym, oraz ulice, któremi miał przejeżdżać Marszałek Foch, tj. Aleje Jerozolimskie, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście, tłumy publiczności. Po obu stronach tych ulic ustawiły się delegacje, tworząc szpaler, oraz młodzież szkolna. Dworzec główny był udekorowany zielenią i flagami. Punktualnie o godz. 4.30 nadjechał pociąg, wiozący Marszałka i towarzyszących mu od Dziedzic przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z min. spraw wojsk. gen. Sosnkowskim na czele.

Wychodzącego z wagonu Marszałka Focha powitał prezes Rady min. gen. Sikorski i szef sztabu gen. Piłsudski. Na peronie obecni byli: szefowie misyj wojskowych w Warszawie, korpus dyplomatyczny, członkowie rządu, przedstawiciele wojskowości i władz miejskich. Orkiestra odegrała Marsyljankę a następnie „Jeszcze Polska nie zginęła". Kompanja honorowa 21. pułku piechoty sprezentowała broń. Marszałek Foch przeszedł przed frontem kompanji honorowej i odebrał raport od dowodzącego kompanją. Następnie szef protokółu dyplomatycznego, p. Przeździecki, przedstawił Marszałkowi przedstawicieli delegacji miejskiej, z prezesem rady miejskiej sen. Balińskim na czele, poczem Marszałek Foch udał się powozem w towarzystwie gen. Sikorskiego wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonej publiczności, obsypywany po drodze kwiatami, do pałacu Rady Ministrów, gdzie przygotowano mu apartamenta. O godz. 19 Marszałek został przyjęty na krótkiej audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 3. 5. Przyjazd Marszałka Focha wywołał entuzjastyczny wybuch uniesienia sympatji pod adresem Francji. Objawiało się to we wszystkich miastach, przez które przejeżdżał pociąg Marszałka, i to w formie tak spontanicznej, tak pełnej szczerego uniesienia radości, że dotychczas w podobny sposób dwu mężów u nas witano: Paderewskiego i Hallera.

W Częstochowie zaszedł charakterystyczny incydent: Oto, kiedy Marszałek Foch zwiedził Jasną Górę, przeor Paulinów prosił go o podpis w księdze honorowej, przyczem trzeba było wypadku, że akurat tak nieszczęśliwie otworzył książkę na stronnicy, na której widniały podpisy Hindenburga i Ludendorffa. Wywołało to konsternację wśród obecnych. Usiłując zatrzeć wrażenie Edward hr. Krasiński powiedział:

— Ale oni już zeszli dzięki Panu, Panie Marszałku!

— Nie! — brzmiała odpowiedź Marszałka. — Dzięki waleczności wszystkich!

Po drodze na wszystkich prawie stacjach Marszałek Foch porozumiewał się przez tłumaczy z żołnierzami i oficerami polskimi, rozpytując ich o stosunki w armji.

Wczoraj przez cały dzień pogoda dopisała — i dzięki temu uroczystość powitania miała przebieg wprost imponujący — a dopiero wieczorem spadł ulewny deszcz.

Uroczystości w Stolicy

Warszawa, 3. 5. Na dzisiejszą potrójną uroczystość a mianowicie: Rocznicę Konstytucji 3 Maja, odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, oraz przyjęcia w stolicy Pierwszego Marszałka Francji i Polski, Ferdynanda Focha, miasto przybrało odświętny wygląd. Wszystkie gmachy i domy udekorowano flagami o barwach narodowych, polskich i francuskich. Balkony i okna ozdobiono dywanami, girlandami zieleni, kwiatami, wstęgami i chorągwiami, oraz podobiznami ks. Józefa i Pierwszego Marszałka Polski, Focha. Na wszystkich niemal oknach sklepowych umieszczono portrety i wizerunki ks. Józefa i Marszałka Focha, przystrojone w barwy obu państw.

O godz. 9.45 przybył pod pomnik Marszałek Foch ze świtą, prezes Rady Min. gen. Sikorski, min. spraw wojskowych gen. Sosnkowski, szef sztabu gen. Piłsudski, którzy zajęli miejsca na prawym skrzydle zebranych wojsk, oczekując na przybycie Prezydenta. O godz. 10 przybył Prezydent ze świtą, eskortowany przez szwadron przyboczny z Belwederu. Na Krakowskiem Przedmieściu odebrał Prezydent raport od generała dowodzącego paradą Łucjana Żeligowskiego, a następnie w towarzystwie prezesa Rady Ministrów, min. spraw wojskowych, szefa sztabu Piłsudskiego i Marszałka Focha, przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł przed frontem wojsk.

Uroczyste nabożeństwo celebrował J. E. ksiądz kardynał Kakowski, na którem obecni byli: rząd w pełnym składzie z premjerem Sikorskim na czele, Marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele najwyższych władz rządowych, komisarz rządu na Warszawę, przedstawiciele władz wojskowych oraz samorządowych, prasy i zaproszonej publiczności.

O godz. 10.45 rząd, Marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele najwyższych władz rządowych, cywilnych, wojskowych oraz samorządowych udali się pojazdami z Katedry na przeznaczone dla nich na placu Saskim miejsca. Po skończonem nabożeństwie Prezydent ze świtą, prezes min., Marszałek Foch ze świtą zatrzymali się w towarzystwie J. E. księdza Kakowskiego w zakrystji Katedry. O godzinie 11.05 prezes min. z Marszałkiem Fochem, J. Em. ks. kardynałem Kakowskim, oraz szefem sztabu gen. Piłsudskim udali się pojazdami z Katedry na przeznaczone dla nich miejsca na Placu Saskim, poczem przybył Prezydent Rzeczypospolitej, eskortowany przez szwadron honorowy. Prezes komitetu wzniesienia pomnika przeprowadził Prezydenta na przeznaczone dla niego miejsce.

Natychmiast po przybyciu i zajęciu miejsc rozpoczęła się uroczystość odsłonięcia pomnika, którą zagaił prezes komitetu wykonawczego budowy pomnika, ks. Czartoryski, wygłaszając dłuższe przemówienie.

Po przemówieniu Prezydent dokonał aktu odsłonięcia. Przy dźwiękach hymnu narodowego opadły płótna, przysłaniające konny posąg ks. Józefa i w tej chwili ukazał się oczom zebranych, w blasku pogodnago wiosennego słońca, wspaniały monument bronzowy. Jednocześnie baterja dział ukryta za arkadami pałacu Saskiego dała 101 strzałów. Wojsko sprezentowało broń. U stóp pomnika stanęła straż honorowa żołnierzy w mundurach różnych rodzajów broni z czasów ks. Józefa Poniatowskiego. Zebrane tłumy wznosiły nieustannie entuzjastyczne okrzyki. Skoro umilkły strzały armatnie wstąpił na trybunę min. spraw wojskowych Sosnkowski i wygłosił mowę. Następnie zabrał głos prezes rady miejskiej sen. Baliński.

Po skończonej mowie sen. Baliński złożył imieniem miast wiązankę biało-czerwonych róż u stóp pomnika. Następnie odbyła się dekoracja wojskowych i cywilnych osób odznakami Legji Honorowej przez Marszałka Focha i gen Duponta.

Następnie rozpoczęła się defilada wojskowa pod dowództwem gen. Zeligowskiego. Pierwsza kroczyła delegacja pułków, które ustawiły się wraz ze sztandarami obok pomnika i przepuściły następnie defiladę wojskową. Za delegacjami defilowały oddziały piechoty, wojsk technicznych, szwoleżerów, ułanów, strzelców konnych, artylerji, wreszcie samochodów pancernych i tanków. Za wojskiem po przerwie odbyła się defilada tradycyjna, którą otworzyła policja piesza i konna pod dowództwem kom. Hoszowskiego. Z kolei maszerowały straż ogniowa, związek strzelecki, skauci i skautki. Sokół pieszy i konny, oraz weterani, których owacyjnie przyjmowano, przyczem prezes Rady Min. Sikorski, Marszałek Foch oraz ich otoczenie złożyli hołd weteranom, powstawszy z miejsc.

O godz. 2.05 ze względu na intensywny przebieg uroczystości pochód przerwano. Prezes min., Marszałek Foch opuścili plac, poczem pochód odbywał się w dalszym ciągu. Szły więc banderje, związki akademickie i korporacje, szkoły średnie, związki zawodowe i delegacje ze sztandarami i transparentami, składając wieńce i kwiaty u stóp pomnika. Pochód zakończył się o godz. 4.

Przemówienie Marszałka Focha

W odpowiedzi na przemówienie prezesa Rady min. Marszałek Foch odpowiedział po francusku co następuje:

Panie Prezydencie Rządu! Dziękuję panu za słowa życzliwe, które Pan zechciał do mnie skierować, w których widzę i oceniam przedewszystkiem uczucie serdeczności, które Pan żywisz dla mnie. Wydarzenia, których byliśmy świadkami, są dziełem nie jedności. Mają oni źródło w przyczynach bardziej zasadniczych, z któremi powinniśmy się bliżej zaznajomić, aby je lepiej wykorzystać. Czy też pod tym względem uderzającym przykładem właśnie nie było to miejsce. Czy nie widzieliście, że Polska, wprowadzająca u siebie reformy wolnościowe w 18-tym wieku trzykrotnie ulegała przemocy i została podzielona przez państwa, posiadające ustrój czysto monarchiczny. Czy też Biały Orzeł nie uległ przemocy trzykrotnie orłów czarnych. Ale gdy naród został podzielony, to jego duch żył nadal. Panuje on po całej Europie i w obu częściach Ameryki, wprowadza świat w podziw z powodu swojej żywotności, rozwoju intelektualnego i przywiązania do wiary. Przychodzi wreszcie dzień, w którym ze wszystkich stron świata spieszą synowie pod sztandary, zniewalają Europę do zajęcia się niemi i wygrywają w oczach świata cywilizowanego sprawę swej Ojczyzny.

Tak oto w rzeczywistości moralne siły kierują narodami, ważąc w ich losach więcej, aniżeli wola. W Brześciu Litewskim zapoczątkowane zostało zniweczenie państwa o olbrzymim obszarze, zasobie sił i bogactwie. Nie stanowiło to o zwycięstwie Niemiec. Następnie przyszedł pokój wersalski, gdzie zwycięzca z dnia wczorajszego, stał się zwyciężonym z dnia dzisiejszego. Organizacja militarna, najstraszniejsza, jaka kiedykolwiek istniała, okazała się niewystarczającą. Pokój bowiem nie staje się kresem walki, która przemienia się w niezmordowaną czujność. W sierpniu 1920 r. podziwiano Pana, gdy prowadziłeś tak świetną armję pod Dubnem, Łuckiem i Równem. Wartości moralne tej armji i jej wodza zwyciężyły. Ten rozwój moralny musi być utrzymany. Wznoszę Pańskie zdrowie, mój drogi Generale, i za wielkość Polski.

Niemcy na drodze do odwrotu

W dniu 20 kwietnia rb. lord Buckmaster poruszył na posiedzenie Izby lordów sprawę odszkodowań i okupacji Zagłębia Ruhry w sposób, mający dać Niemcom zadowolenie. Określił bowiem politykę Francji jako nierozumną, zbliżoną do zabijania kury, znoszącej złote jaja i dodał przytem, że Anglja nie może patrzeć na to obojętnie, gdyż jej własne interesy, jej przemysł i handel cierpią na tem coraz dotkliwiej.

Na te wywody odpowiedział zaraz minister spraw zagranicznych lord Curzon i prowadził wywody lorda Buckmastera do właściwych granic. Odpowiedzialny kierownik polityki angielskiej oświadczył, że cierpienia Anglji z powodu okupacji nie są tak okropne, przeciwnie mimo okupacji handel z Niemcami wzrósł znacznie w porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku, nie należy więc przesadzać, a raczej traktować sprawy z całkowitym spokojem.

„Kierującą myślą naszą było, że ententa między Francją, Anglją i sprzymierzyńcami nie powinna być zerwana — mówił lord Curzon. Rząd jest głęboko przekonany, że ententa jest podstawą odrodzenia i pokoju europejskiego. Gdyby ententa ustała, to nie da się przewidzieć granicy chaosu i niebezpieczeństw dla pokoju i odrodzenia, jakie wówczas powstaną".

Z tej podstawowej zasady wynika polityka Anglji,

polegająca na życzliwej względem Francji neutralności, zapowiedzianej odrazu przez Bonara Law'a. Lord Curzon oświadcza dalej, że nie widzi żadnych konkretnych dróg załatwienia konfliktu w proponowanych od czasu do czasu środkach. Mówią o przekazaniu sprawy Lidze Narodów, lecz pewne jest, że Liga załamałaby się pod ciężarem tej kwestji, możliwe jest, że Francja wycofałaby się z Ligi, a wówczas sama Liga rozwiałaby się jak mgła.

Prędzej, czy później Niemcy będą musiały wystąpić z propozycjami i to jest jedyna droga do rozwiązania.

„Muszę przypuszczać, że gdyby Niemcy uczyniły ofertę zawierającą chęć i gotowość płacenia odszkodowania przez należycie upełnomocnione do tego powagi, a jednocześnie zaofiarowały szczególne gwarancje dokonywania wypłat — to możnaby osiągnąć jakiś postęp."

Jak widzimy tenor mowy, zwłaszcza w zestawieniu z przemówieniem Bucknastera, nie był bynajmniej tego rodzaju, żeby mógł pubudzić Niemcy do jakichś niezwykłych nadziei. Mimo to po tem przemówieniu w politycznym świecie niemieckim zawrzało. Zachętę Curzona do wystąpienia z propozycjami wzięto tak gorąco, że aż z Anglji musiano dać ostrzeżenie Niemcom, żeby się nie zagalopowali w przypuszczeniach o jakiemś pośrednictwie do którego Anglja bynajmniej nie jest skłonna.

Ochota, z jaką Niemcy przyjęły lekkie aluzje Curzona świadczy, o tem, że przekonały się one o jałowości dotychczasowej polityki bezwzględnego oporu i z radością chwicili się pierwszego lepszego pretekstu do wycofania się z saka i powrotu na drogę poprzednich krętactw rokowaniowych. Sytuacja zmieniła się jednak znacznie i wykręcanie się sianem nie będzie już teraz możliwe.

Komisja kwalifikacyjna dla urzędników

W wykonaniu ustawy o służbie cywilnej urzędników państwowych, został opracowany projekt Prezydjum Rady Ministrów o komisjach kwalifikacyjnych dla urzędników państwowych. Komisje te będą kwalifikować urzędników stosownie do art. 20 pragmatyki służbowej, od XII do VI stopnia służbowego i będą utworzone przy urzędach centralnych i II istancji. Kwalifikowanie urzędników odbywać się będzie przy przyjmowaniu do urzędu oraz przy awansowaniu.

Ustawa o kontroli kosztów produkcji

Ministerjum spraw wewnętrznych złożyło do laski marszałkowskiej projekt zmiany ustawy o zwalczaniu lichwy, w myśl którego rząd będzie uprawniony do kontroli kosztów produkcji artykułów pierwszej potrzeby.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 4-go maja 1923 r.

* **Wyniki biegów okrężnych.** W biegu członków towarzystw zdobyli: 1. nagrodę Klijewski Wojciech (Sokół) 11 min. $9\frac{2}{5}$ sek., 2. Giżewski Kazimierz (Tow. Młodzieży) 12 minut, 3. Olek Wojciech (Tow. Młodzieży) 12 min. $6\frac{3}{5}$ sek., 4. Samelak Franciszek (Sokół) 12 min. $6\frac{4}{5}$ sek., 5. Matuszak Władysław (Tow. Młodzieży) 12 min. 7 sek. Udział brali 18, z tego 8 z Sokoła, 6 z Tow. Młodzieży i 4 z Harcerstwa. Nie stawili się do biegu pomimo poprzedniego zgłoszenia się 4 członków Tow. Ekawera. W biegu wojskowym wzięło udział 17. 1. nagrodę wziął kapral Wilczek 11 min. 1 sek., 2. kapral Kałmuczak 11 min. 4 sek., 3. szeregowiec Pierzchowski 11 min. $4\frac{2}{5}$ sek., 4. st. szer. Wroński 11 min. $12\frac{1}{2}$ sek., 5. szereg. Kurczewski 11 min. $17\frac{1}{2}$ sek.

* **Match footbalowy.** W niedzielę, dnia 6 bm. po południu odbędą się na targowisku przed szkołą powszechną zawody piłki nożnej pomiędzy klubem „Poznanianka" z Poznania i klubem sport. „Stempa", oddziałem Stow. Młodzieży z Wrześni.

* **Ukarany podpalacz.** W październiku ub. roku podpalił Władysław Nowak z zemsty stodołę hr. Leona Zółtowskiego w Zelachowie w powiecie witkowskim. Obecnie skazał go Sąd Okręgowy w Gnieźnie za tę zbrodnię na 9 miesięcy więzienia. Stodoła ubezpieczona była w Krajowem Ubezpieczeniu Ogniowem w Poznaniu na 5 miljonów marek, p. hr. Zółtowski ponosi więc znaczną stratę majątkową. Dla publicznego bezpieczeństwa pożądanem jest, aby ogół obywateli zwracał większą uwagę na łazęgów. Kilka dobitnych kar zmniejszy od razu plagę podpalania. Pełnowartościowe ubezpieczenie od ognia przyczyni się również do redukcji wypadków podpalania z zemsty.

— **Warszawa.** (Tragedja rodzinna.) W ubiegły wtorek rozegrała się przy ulicy Koszykowej 35 wstrząsająca tragedja rodzinna w mieszkaniu kapitanowej Węgielowej, żyjącej z mężem w separacji. Kapitan zjawił się w mieszkaniu żony z okazji imienin syna swego 5-letniego Jerzyka. Zastał tam liczne towarzystwo i — jak się wszystkim zdawało — czuł się dobrze i niczem nie zdradzał zdenerwowania. Nagle o pół do 10 wieczorem domownicy usłyszeli huk wystrzału rewolwerowego w przyległym pokoju. Wszyscy rzucili się w owym kierunku i ujrzeli kapitana chwiejącego się na nogach. Samobójca przeszedł kilka kroków i padł na łóżko, w którem spoczywał jeden z jego krewnych, nieco osłabiony z powodu nadmiernego wypicia trunków. Wezwano pogotowie, żandarmerję i policję. Lekarz stwierdził zgon. Kula skierowana w skroń, przebiła głowę. Zandarmerja aż do spisania protokółu nie pozwoliła leżącemu w łóżku poruszać się, wskutek czego ten pozostawał na posłaniu blisko godzinę, mając na sobie zwłoki kapitana Węgiela. Zmarły liczył lat 30. W czasie wojny służył w 1 brygadzie legjonów, a ostatnio był zatrudniony w ministerjum spraw wojskowych na Zamku. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewyjaśniona.

— **Będzin.** (Ujęcie złodzieji kolejowych.) W Ząbkowicach magazynier kolejowy Głowinkowski zorganizował bandę, złożoną z kilkunastu osób, która okradała przesyłki kolejowe. Robiono to w ten sposób, iż podczas przeładunku towarów wykradano pewną ich część, następnie sporządzano protokół, że stacja otrzymała przesyłkę uszkodzoną i tym sposobem zacierano ślad. Trwało to przeszło dwa lata. Kradziono cukier, mąkę, głównie zaś manufakturę, co w ogólnej sumie wyniosło przeszło 300 miljonów marek. Przeprowadzone dochodzenie wykryło całą szajkę, rewizje zaś w mieszkaniu uczestników ujawniły istne składy, pochodzące z kradzieży. Podczas przewożenia aresztowanych do Będzina pomiędzy Golonogiem a Dąbrową jeden z nich usiłował zbiedz, lecz dostał się pod koła, które obcięły mu prawą nogę powyżej kolana. Odebrane od złodziejów łupy przedstawiają wartość około 200 mljonów marek.

Obwieszczenie!

Na zasadzie rozkazu Ministra Spraw Wojskowych L. Szt. Gen. 4600/O. de B. z dnia 19 4 1923 r. wydanego na mocy art. 11-go Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i odnośnej uchwały Rady Ministrów z dnia 25 1 br.:

Powołuję na 8-mio tygodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy rocznika poborowego 1896 i tych szeregowych rezerwy rocznika poborowego 1897, którym odroczono termin ćwiczeń do następnego turnusu.

1. Okres ćwiczeń ustanowiony został przez Ministra Spraw Wojskowych od dnia 14 5 1923 r. do dnia 7 7 1923 r. włącznie.

2. Wszyscy szeregowi rezerwy, mający w myśl niniejszego obwieszczenia odbyć w wyznaczonym okresie ćwiczenia wojskowe, otrzymają imienną kartę powołania z równoczesnym wyznaczeniem formacji wojskowej.

Szeregowi rezerwy, którzy do dnia 3 5 br. nie otrzymali imiennej karty powołania, winni na podstawie niniejszego obwieszczenia zgłosić do 5 5 br. ustnie, pisemnie lub inną drogą do P. K. U. fakt nieotrzymania karty powołania, z podaniem swego dokładnego adresu.

3. Szeregowi rezerwy, którzy z ważnych powodów osobistych (kierownicze stanowiska w przedsiębiorstwach handlowych, wzgląd na rodzinę itd.) pragnęliby na czas ćwiczeń odpowiednią zmianę formacji wojskowych, wyznaczonych im w imiennej karcie powołania, mogą wnieść do P. K. U. do dnia 8 5 br. odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną prośbę.

4. Szeregowi rezerwy, ubiegający się w myśl ustawy z dnia 22 3 br. (Dz. Ust. № 37 z 10 4 br.) z przyznanie ich rodzinom zasiłku na okres odbywania ćwiczeń, mają złożyć zawczasu odpowiednio udokumentowane podanie w urzędzie gminnym, względnie w Magistracie, właściwym dla miejsca zamieszkania rodziny powołanego.

5. Zwolnieni są z ćwiczeń „z Urzędu" szeregowi rezerwy którzy:

a) są posłami do Sejmu,
b) są stałymi urzędnikami państwowej służby cywilnej (Ministrowie i Podsekretarze stanu),
c) służą czynnie we formacjach Straży Granicznej,
d) służą czynnie w cywilnej Straży Celnej,
e) są etatowymi funkcjonarjuszami Policji Państwowej,
f) są nauczycielami państwowych, względnie prywatnych, posiadających prawa państwowych szkół średnich, fachowych i powszechnych. (Nauczyciele prywatnych szkół muszą się wykazać zaświadczeniem odnośnego inspektora szkolnego),
g) zgłosili się w 1920-tym roku w myśl odezwy R. O. P. do armji ochotniczej, a nie byli w owym czasie objęci przymusowym powołaniem lub też korzystali z ustawy ulg,
h) są słuchaczami medycyny i udowodnią, że uczęszczają rzeczywiście na uniwersytet, są w nim imatrykulowani jako zwyczajni słuchacze i utrzymują ciągłość studjów,
i) są słuchaczami teologji lub alumnami seminaryjnymi wyznań religijnych,
j) są pracownikami kolejowymi, pełniącymi służby przy ruchu pociągów, a mianowicie: zawiadowcy stacji kolejowych, kierownicy ruchu lub ich dyżurni pomocnicy, telegrafiści, maszyniści i pomocnicy maszynistów,
k) odbywają długoletnią karę więzienia,
l) pozbawieni są praw obywatelskich na mocy odnośnego wyroku sądowego.

Szeregowi rezerwy rocznika poborowego 1896 wzgl. rocznika 1897 lub ich przełożeni mogą wnieść podania do P. K. U. celem odroczenia ćwiczeń na III turnus (przypuszczalnie od 15 7 br. do 7 9 br.).

Szeregowi rezerwy, którzy do dnia 13 5 br. nie otrzymają odpowiedniego załatwienia podań, winni się stawić 14 5 br. w swojej formacji, wyznaczonej w karcie powołania.

6. Szeregowi rezerwy rocznika 1895, którzy są z zawodu rolnikami i prowadzą własną gospodarkę rolną, a którzy ze względów gospodarczych pragnęliby odbyć ćwiczenia w II turnusie, winni złożyć do dnia 5 5 br. odpowiednio udokumentowane podania.

7. Szeregowi rezerwy rocznika poborowego 1896, którzy są nauczycielami gimnastyki szkół średnich, a którzy uczęszczali na kursy Centrum Wyszkolenia Armji w Rembertowie, winni odpowiednie dokumenta zabrać ze sobą i przedłożyć takowe dowódcy formacji celem skrócenia ćwiczeń na okres 4-tygodniowy.

8. Zażalenia na rozstrzygnięcia P. K. U. mogą być przedłożone w drodze przez P. K. U. do Dowódcy Okręgu Korpusu. O ile zażalający się do dnia 13 5 br. nie otrzymają z Dowództwa Korpusu odpowiedzi, winni się stawić dnia 14 5 br. w wyznaczonej im formacji.

9. Szeregowi rezerwy, którzy w spóźnionym terminie przybędą na ćwiczenia lub też wogóle nie stawią się do ćwiczeń, podlegać będą karze więzienia, przewidzianej w odnośnych ustawach.

Dowódca Okręgu Korpusu № VII.
(—) Raszewski, Generał Dywizji.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

Na mocy § 40 ustawy łowieckiej z 15 lipca 1907 i § 117 ustawy o ogólnej administracji kraju z 30 lipca 1883 ustanawia się na obszar Województwa Poznańskiego co do ukończenia czasu ochrony na rok 1923 dla rogaczy odmienny od przepisów prawnych termin, tak, że czas ochrony kończy się z wtorkiem, dnia 29 maja 1923 a czas polowania rozpoczyna się ze środą 30 maja 1923 r.

Na mocy § 40 ustawy łowieckiej z dnia 15 lipca 1907 r. łącznie z § 117 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30 lipca 1883 r. ustanawia się na obszar Wojowództwa Poznańskiego porę ochronną dla cietrzewów, jarząbków i bażantów, kogutów na piątek 18 maja 1923 r., tak, że polowania kończą się w czwartek, dnia 17 maja 1923 r.

Na mocy rozporządzenia Rady Związkowej Rzeszy Niemieckiej z dnia 29 VI 1916 r. (Dz U. Rzeszy N. str. 631) i rozporządzenia tejże Rady z dnia 17 8 1917 r. (Dz. U. Rz. N. str. 715) oraz do nich wydanych przepisów wykonawczych z dnia 6 9 1917 zarządza się niniejszem dla obszaru powiatu wrzesińskiego co następuje:

§ 1. Zużytkowanie i nieszkodliwe usunięcie wszelkiej padliny ze zwierząt co do której istnieje obowiązek donoszenia, jest w powiecie wrzesińskim uregulowane w myśl §§ 1 i 4 ustawy państwowej o usuwaniu padliny z dnia 17 6 1911 (Urz. Dz. N. str. 248) i w myśl § 4 przepisów wykonawczych z dnia 1 5 1912 r. (Dz. Min. Roln. str. 777) przez powiatowe rozporządzenia policyjne. Odwożenie i zużytkowanie podliny jest przekazane właścicielowi rakarni we Wrześni kontraktowo.

§ 2. Za odwożenie padliny w myśl przepisów powiatowego rozporządzenia policyjnego nie pobiera się żadnej opłaty.

§ 3. Za oddanie zwierząt wraz z skórą płaci rakarz właścicielowi następujące wynagrodzenie:

1) za konie ponad 3 lata	10.000,— marek,
2) za konie niżej 3 lata	4.000,— marek,
3) za krowy i woły ponad 10 ctr.	20.000,— marek,
4) za krowy i woły niżej 10 ctr.	15.000,— marek,
5) za cielęta do jednego roku	5.000,— marek,
6) za muły	5.000,— marek,
7) za świnie od 1—3 ctr.	4.000,— marek,
8) za świnie ponad 3 ctr.	5.000,— marek,
9) za osły	4.000,— marek,
10) za owce i kozy	3.000,— marek.

Jeżeli powyższe wynagrodzenie nie zostało zapłacone przy odbiorze padliny, ponieważ istniało podejrzenie o zaraźliwą chorobę, a jeżeli później zostanie urzędowo stwierdzone, że to podejrzenie nie było uzasadnionem, wtenczas p. Weber jest zobowiązany do dodatkowego wypłacenia wyżej wspomnianego wynagrodzenia.

Na życzenie właściciela padliny, jest właściciel rakarni zobowiązany oddać skórę, o ile skóra nie musi być według obowiązujących przepisów zniszczona w surowym stanie właścicielowi podług cen targowych.

§ 4. Wynagrodzenia, ustalonego w § 3 ust. 2 nie należy płacić za zwierzęta, które muszą być w myśl istniejących przepisów na zarządzenia policyjne zupełnie zniszczone wraz z skórą.

§ 5. Wynagrodzenie (§ 3 ust. 2) uiszcza się przy odbiorze padliny.

§ 6. Przy załadowaniu padliny powinni właściciele udzielić pomocy lub postarać się o pomoc na koszt własny.

§ 7. Właścicielowi zwierząt nie przysługuje prawo do wyrobów uzyskanych z padliny.

§ 8. Postanowienie tego obwieszczenia obowiązują z dniem ogłoszenia.

Zachodzą często wypadki, że właściciele domów i gospodarstw rozpoczynają bądźto poprawki lub dobudówki, bądźteż budowy nowe potrzebnych im budowli bez uprzedniego zezwolenia kompetentnych władz policyjnych i doprowadzają wspomniane roboty tak daleko, że późniejsze wstrzymanie ich lub żądanie rozbiórki narażają właścicieli na poważne straty majątkowe.

Wobec tego zwracam uwagę interesowanym, że wszelkie prace podobne wolno rozpoczynać dopiero po otrzymaniu zezwolenia i że wszelkie wnioski o dyspensy w tym kierunku będą odtąd nadzwyczaj ostro rozważane i odrzucone.

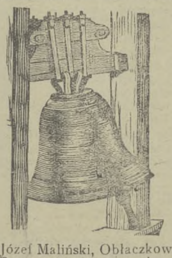
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Wrześni z dniem 1 5 1923 został zlikwidowany. Kompetencje zlikwidowanego Urzędu Pośrednictwa Pracy we Wrześni przejął Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Gnieźnie, znajdujący się (w Gnieźnie) przy ulicy Piastowskiej № 18.

Wybór p. Leona Wróblewskiego na I. ławnika i p. Franciszka Gielińskiego na II. ławnika gminy Lipie zatwierdzam. Czas urzędowania wyżej podanych trwa przez 3 lata od dnia zatwierdzenia.

Z życia Towarzystw

— Kwartalne posiedzenie Związku Inwalidów odbędzie się w niedzielę w sali. pana Knechta o godzinie 1-szej.

Zarząd.



Na dzwony

złożyli w Administracji „Orędownika Wrzes.":

Trawiński Chocicza W. 100.000,— mk., apt. T. Felicki 50.000 mk., Fr. Kaźmierski Września 10.000 mk., J. Łosiński Września 25.000,— mk., dyr. poczty Wroniecki 10.000,— mk., N. W. 50000 mk., N. N. wygrany zakład 100.000,— mk., zebrane na ślubie p. M. Panstrównej z p. J. Mleczakiem 44.000 mk. Józef Maliński, Obłaczkowo 10.000 mk.; A. Sawicka, Poznań 20.000,— marek.